

PRZYMOWIENIE SIĘ
JASNIE WIELMOŻNEGO
MICHAŁA KORWINA
KOCHANOWSKIEGO
POŚŁA Z WDZTWA SANDOMIERSKIEGO

*Po przeczytancy Relacyi Deputowanych do ex-
aminowania oskarżonych o bunty,*

NA SESSYI SEYMOWEY *semotís Arbitris.*

Dnia 29. Marca 1790. Roku.

M I A N E.



NAYIASNIEBSZY KROLU PANIE NASZ MIŁOSCIWY!
NAYIASNIEYSZE SKONFEDEROWANE RZPLITEY STANY!

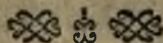
Do tego, coście słyszeli Nayaśn: STANY z wymownych
ust JW. Zaleskiego Pośła Trockiego, pióro w Deputacyi
naszey trzymającego, nic zapewne przydać mi nie zostało;
winszować Nam tylko, a oraz i Oyczyźnie winszować na-
leży, że w składzie tey Deputacyi umieszczonym został ten
godny Mąż, którego światłu i pracy naywięcey winniśmy,
porządne wystawienie tak ważnych obiektów wybornemi u-
wagami Jego, objaśnionych. Do Was zaś Nayaśn: STANY!

A

nale-



XVIII. 2. 661.



należć będzie, poznawszy już grożące Oyczyźnie niebezpieczeństwa, poznawszy ich źródła, szkodliwym onych na Kray nasz zapobiedz wylewom; Stosowne do tego zamiaru śródki, podała już Deputacya pod decyzją W. K. Mci i Przes: Skonf: STANOW, które roztrząsać, poprawiać, a ugodzone nie odwłocznie uskuteczniać potrzeba. Ani Nam chydliwa Gwarancya, ani wymuszone 1768. i 75. Roku opisy, tylekroć przez Stronę wymuszającą zgwałcone, przeskadzać nie powinny.

Czyniąc u siebie wewnętrzne urządzenia *Naród u-dzielny*, nie może bydź w przypadku naruszenia Praw Narodów; ten zaś gwałci je, gwałci samowładztwo udzielnego Państwa, który się w urządzenia Jego wewnętrzne mięsza, który..... Lecz próżno byłoby wyliczać znane Nam dobrze i cd Nas samych doświadczone Praw Narodów i udzielnosci naszej znieważenie; i w tym nie tak Nas srogość i obłuda obcych, iak własnych Rodaków podła nieczułość zadziwiać powinna. Lecz Nayiaśn: STANY, nieporuszona stałość wasza, Szlachetnym zapałem Narodu, i potężnego Sąsiada przyiaźnią wsparta, wymazaney z liczby udzielnych Państw, Polski iestestwo już prawie przywróciła: dokończyć tak chwalebnego Dzieła raczcie!... Ieszcze nie wydarte z Xięgi Praw naszych, pod obuchem pisane Traktaty, a raczey *Ukazy* 1768. i 75. Roku, ieszcze nie odwólana, grozna i udzielnosc Narodu krzywdzająca, Ambassadorsa Rossyiskiego pod dniem 5go Listopada 1788. Roku do STANOW Seymujących podana Nota: w czym

o sku-

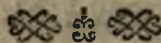


o skuteczne zarządzenie, Deputacyi do Spraw Zagranicznych, iak nayusilniey z mieysca moiego dopraszam się.

Nayiaśnieysze STANY! Słuchaliście z naywiększym przerażeniem, relacyi o zuchwałych w Kraiu naszym, obcey Władzy Machinacyach, o wzburzeniu Polaków przeciw Polakom, i dziwiliście się iakby nad zdarzeniem iakim niespodziewanym, lecz wczytawszy się z uwagą w haniebne Traktaty i Akta osobne 1768. i 75. Roku, uyrzycie w nich urorowaną do wszelkich gwałtów drogę, uyrzycie niechybne Systema Panowania nad Namí Moskwy, i nas przez nas samych wyniszczenia.

Traktaty te (iezli im nazwanie takowe służyć może) iakkolwiek w oczach Europy poniżały Polaków, i-Polskę w Prowincyą Moskiewską zamieniały, Styl iednak onych przyćmiony obłudą i wątpliwościami, mamił i Dwory prostroine i Nam samym nie dawał widzieć tych szkodliwości, które w czasie ninieyszym, postępowanie z Namí Rosyiskie, przed Namí odkryły. Unikał Obywatel w Xięgach Praw swoich, czytać te Karty, na których zniewagi dla iego Oyczyzny pisano, a tak nie ucząc się poznawać krzywd swoich, nie mógł się nauczyć sposobów, któremiby ich pogorszeniu zabiegał. Okropne a ciągłe nieszczęścia Nasze, przymusiły Nas szukać źródeł, z których płynęły, Dziś te Traktaty czytając, widziemy ie gruntem, na którym wyniesiony ten Tron ogromny, z którego Tyrannia i Nam ginąc, i Naszych-gubić rozkazywała.

Wstęp Traktatu 68. Roku przyznaiąc Polakom *spokoyność, dobre Sasiedztwo, i wierne Przymierza 1686.* (choć dla



Polski szkodliwego) *dochowanie*, zmysła przyczyny odro-
wienia *Uniów w odmianach Spraw Ludzkich upatrzone*; —
za cele umowom *naznacza*, *całość*, *bezpieczeństwo*, i *wol-*
ność Konstytucyi Polskiej, *Przyjaźń i harmonią wieczną*
między Państwami.

Pisze Moskwa te łagodności, iedną ręką w ten czas, gdy
drugą Bunt zapala i proteguie, Prowincye niszczy, Obywa-
telów zabija, a Prawodawców w śród Stolicy Naszey w nie-
wolników zamienia.

W Artykule I. *Pokóy wieczysty iak nayuroczyściey do-*
chować przyrzeka. — w zgim *całość i zachowanie aktual-*
nych Possessyi sacrosanctę na wieczne czasy gwarantuie...

Coż dotrzymanego widział Polak z tego, co napisala,
w tym iak z Nami postępowała Moskwa? —

W Artykule III. nasienie wiecznego Polaków rozdwo-
ienia i podległości ley Panowaniu Aktem osobnym ubeśpie-
czone, między Prawa Kardynalne umieszcza, a ten krok
wspólnym sobie udaie z innemi Dworami, których ręce nie
zmazały się przecie podpisem tego Praw Narodów zgwał-
cenia. —

Pomiiam inne tey Lwiey Ugody Artykuły, w których
święte *Wolności i Przyjaźni* Jmiona bezwstydnie sprofano-
wane, *Prawa Narodów* znieważone, każdy łatwo uyrzy.

Nie przepomni zapewne Deputacya Rządowa uczynić
uwagi swoje i ostrzeżenia nad formą Rządu i Prawami Kar-
dynalnemi, od obcey władzy w Traktatach 68. i 75. Roku
przepisanemi; Każdy Artykuł i Paragraf tych Traktatów i
Aktów osobnych będąc zniewagą dla Kraiu, stopniem do

pod.



podwyższenia Panowania Moskwy nad Nami, byź dla Nas ostrzeżeniem powinien, byź powinien nauką, żebyśmy nie zostawując nie ostrzeżonych Potomków naszych, nie zostawili podległych podobnym błędom, w które my wdani byliśmy, a przez błędy nie zostawili podległemi klęskom, któreśmy ponieśli.

Tu niech mi się ieszcze godzi krótkie uczynić uwagi nad Aktem osobnym Traktatu 1768. Roku względem Nie-Unitów i Dyssydentów, bliżey tyczącym się tey Deputacyi, do której powołany byłem. —

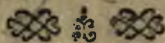
Na wstępie do tego Aktu usprawiedliwia Imperatorowa *interessowanie się za Nie-Unitami i Dyssydentami Polskimi, oświadczeniem swoim i Iey Alliantów Królów Pruskiego, Angielskiego, Szwedzkiego i Duńskiego* Wspomnieni Królowie nie ratyfikowali, nie podpisywali nawet tego Traktatu, nie byli więc w nim Stroną; a zatym żądaćby od Nich należało Deklaracyi, iż go bynaimnicy nie kładą za przeszkodę do uczynienia przez Rzplitę, podług Iey woli, wewnętrznych Urządzeń, do których żaden Dwor mięszać się nie ma Prawa.

W Artykule I. §. I. przyznaie, że *Wiara Katolicka wieczyście ma być w Polsce panującą*

Traktat ten w Moskwie przedrukowany i Archimandrycie Słuckiemu za prawidło od Synodu Petersburskiego podany, opuszcza te słowa: *i wieczyście będzie panującą.*

W §. III. . . . deklaruie Kryminałem, *przeyscie od Kościoła Rzymkiego do iakieykolwiek Religii, i karę wygnania naznacza*

Umy-



Umyślnie starała się Moskwa pomagać takim przestępstwom, by równie z występku i z kary korzystać mogła; nie karząc Polska, widzi pomnożonych u siebie Rosyjskich Poddanych: karząc, wydziałaby po wygnanych Mieszkańcach pustynie; w obu względach dogodna Moskwie ustawa.

W Artykule II. approbuie Słucką i Toruńską Konfederacyą, i tych, którzy się na nią pisali, lub do niej łączyli, za dobrych Patriotów i niernych Rzplitey uznawać każe

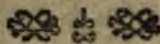
Rzecz godna zastanowienia, że obca Potencya złudziwszy Polaków, i zbuntowaszy Ich przeciw własney Oyczyźnie, protekcyą Im daie, i za dobrych Patriotów uznawać każe, aby nadal ufatwić sobie Sposoby zbuntowania, ile razy zechce.

W §. 1. 2. 3. i 4. znosząc dawne Ustawy, nowe, Polakom względem Polaków, dyktując obowiązki, sobie Zwierzchność w sądzeniu uchybień iedney lub drugiey Strony zapewnia.

W §. 5. 6. 7mym Dyssydentom Synod i Konsystorze własne ustanawiać pozwala, a od wszelkiey inney podległości wyłącza; Nie-Unitom zaś żadney nie oznaczywszy Zwierzchności, z pod wszelkiey Kraiowey wymuie.

W §. 8. . . . Biskupstwo Biało - Ruskie (posiadane przez X. Konińskiego, dostatecznie w Relacyi Naszey wyobrażonego) i Metropolią Kijowską, naywyższą przekładając Zwierzchnością i od wszelkich innych Jurysdykcji wyłącza; wyrażnie Dis-Unitów Polskich w Poddaństwie Rosyjskim zostawuie.

W



W §. 9. 10. 11. Przepisnie warunki Krajowym względem Kraiowych; które wcale obiektem Traktatu być nie powinny.

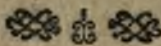
W §. 12. Wyłącza Seminaria i Szkoły Nie - Unickie, od wszelkiej Kraiowej Zwierzchności, zostawiając pod Biskupami Nie - Unickimi, Synodowi Petersburskiemu podległemi.

W §. 14. Waruie jura Patronatūs Dziedzicom wszelkiej Religii, — ale to Prawo dzieli, obowiązuje Dziedzicom Katolików prezentować nie innych Xięży Nie - Unickich, iak tylko rekomendowanych przez Ich Biskupów... W późniejszej exekucyi (iak się dowiodło w Relacyi dopiero słyszanej) to Prawo Dziedziców zupełnie ustało.

Te dopiero przytoczone i inne Aktu tego Opisy, wyraźnie odkrywają dwa szczególne Gabinetu Rossyiskiego widoki — . 1mo: Rozciągnięcie władzy Rossyiskiej do wszystkich części w Panowaniu Polski zawartych. 2do. Ubezpieczenie tej władzy przez rozróżnienie Polaków; i ta pewność, że utrzymanie niechęci iednych przeciw drugim, a zatym protegowanie iednych przeciw drugim, będąc w Iey ręku, na zawsze Iey Panowanie nad Polską zaręcza. —

Tym dwom widokom dogadzaiąc Moskwa, dla ziednania postępkiem swoim powagi, na wstępie do Aktu wspomnianego, interessowanie się Królów Pruskiego, Angielskiego, Szwedzkiego i Duńskiego wymienia, a bez Ich pożytku, widokom swojego wzmocnienia, przez które Ich nadal osłabić zamysłiła, dogadza; Prawa Religiją panującą upokarzające, podchlebne Dyssydentom, dyktuje, a rościąga ie nie tylko do Polski i Litwy, lecz i do Xięstwa Kurlandzkiego. Tym sposobem czyniąc sobie wszędy obowiązanych, i pro-

te-



tekcyą oświadczoną interessowanych, względ szczególny obraca na Nie - Unitów, nad któremi swoię iedynie, przez poprzysiężonych Popów, władzę upewnia.

Nie będę iuż Was Nayiaśn: STANY! dłużej trudnił, wyliczaniem innych *Rossyiskiey Przyiaźni*, i *dobrego Sąsiedz-
twa*, dowodów; dość na tym, coście słyszeli i cośmy wszy-
scy doświadczaeli, by poznać, co Nas czekało, i co Nam od-
tąd czynić zostaie.



w Drukarni J. K. Mci i Rzeplitey u XX. *Scholarum Piarum.*



